

Biblioteka Główna Uniwersytetu Ekonomicznego w Poznaniu

Rozdział:

Spis ważniejszych prac Wielkopolskiego Związku Kół Doświadczalnych i jego pracowników, ogłoszonych drukiem

Źródło:

Księga pamiątkowa na 75-lecie "Gazety Rolniczej". Tom 1. Warszawa, 1938, strony 205-206

Rozdział zdigitalizowany udostępniony cyfrowo w ramach zadań projektu pt. „Digitalizacja i udostępnianie online »Bibliografii gospodarki Wielkopolski 1919-39« H. Maciejewskiej” (SONB/SP/550684/2022)

tość doświadczeń w rolnictwie i w konsekwencji starają się zdobyć z nich maksimum korzyści dla swych gospodarstw. Jeśli np. w r. 1935 kierownik większego warsztatu rolnego oświadczył, że korzyść w prowadzeniu 3 letniego doświadczenia z odmianami pszenic na kilku polach, oblicza dla swego majątku na dziesiątki tysięcy złotych na jeden rok, gdyż dawniej uprawiane odmiany dałyby w danym roku taki ubytek w dochodach, to świadczy, że dane gospodarstwo potrafi nietyko przeprowadzić doświadczenie, ale je należyte wykorzystać. To też szereg nowych sąsiednich gospodarstw zgłosiło wtedy ochotnie swój udział w pracach danego koła. Owe 90 punktów doświadczalnych, gospodarstw zrzeszonych w kołach, są ośrodkami propagandy wyników doświadczeń. Zwłaszcza kółka rolnicze zwiedzają poszczególne gospodarstwa, w których przeprowadza się doświadczenia, a członkowie kółek zasięgają często dokładnych informacji co do wyników doświadczeń. Doświadczenia są wtedy tylko dobrze prowadzone i wykorzystane, jeśli się stają podstawą organizacji gospodarstwa.

5. Propaganda wyników doświadczeń.

Wielką bolączką naszej pracy rolniczo-oświatowej jest fakt, że wyniki naszej pracy doświadczałnej nie są dostatecznie przez ogół rolników wykorzystywane. Rokrocznie przeprowadza się w zakładach doświadczalnych około 1500 doświadczeń i może drugie tyle w kołach doświadczalnych. Jednakże owe objętościowe roczniki sprawozdawcze polskiego doświadczalnictwa nie są dostępne ogółowi praktyków rolników. Wprawdzie od lat kilku opracowuje się z inicjatywy Ministerstwa Rolnictwa i R. R. syntezę pewnych zagadnień, doświadczałnie badanych na terenie całego kraju, ale i te prace są dostępne tylko rolnikowi, zaznajomionemu z metodami naukowymi. Wyniki żmudnych badań naukowo-doświadczalnych nieprędko przenikają do szerokich warstw społeczeństwa

rolniczego. Niestety w Polsce panuje jeszcze dość często to przekonanie, że prowadzenie gospodarstwa rolnego jest wyłącznie prywatnym stosunkiem właściciela względem jego własności, a nie uwzględnia się tego momentu, że dochód z rolnictwa jest naszym głównym dochodem narodowym, a rolnik-właściciel obowiązany jest gospodarować racjonalnie, winien to zbiorowości.

Obowiązkiem więc każdego rolnika powinno być wydobyć maximum dochodu z tej działki, której zagospodarowanie — jako cenny przywilej wobec ograniczonej powierzchni rolniczo użytkowanej kraju naszego — jemu przypadło w udziale, i wykorzystanie wyników współczesnej wiedzy i doświadczalnictwa.

Ta łączność między pracą doświadczałnika, a pracą praktyka rolnika jeszcze u nas nie jest dostateczną, jednak przez organizację kół doświadczalnych, która jest najlepszą metodą, uczyniliśmy w tym kierunku poważny krok naprzód.

Dr. Bronisław Niklewski.

Spis ważniejszych prac Wielkopolskiego Związku Kół Doświadczalnych i jego pracowników, ogłoszonych drukiem:*)

Rok 1928. 1) Prof. Dr. B. Niklewski — „Zagadnienia nawozowe i uprawowe oparte na doświadczeniach, przeprowadzonych w Kołach Doświadczalnych w Wielkopolsce“, ogłoszone w Poradniku Gospodarskim w Poznaniu. — 2) „Zakładanie doświadczeń polowych“ — Poradnik Gospodarski, Poznań. — 3) Prof. Dr. B. Niklewski — „Wpływ uprawy łubinu na wydajność gleby“, Doświadczalnictwo Rolnicze, Warszawa. — 4) Prof. Dr. B. Niklewski — „Wpływ biologicznej sorpcji gleby na produkcję roślinną“, Doświadczalnictwo Rolnicze, Warszawa. — 5) Prof. Dr. B. Niklewski i Dr. A. Krause — „Wpływ ciał

*) Zwróciliśmy się do p. Prof. D-ra B. Niklewskiego, kierownika akcji kół doświadczalnych w Wielkopolsce, i do p. Inż. A. Lityńskiego, kierownika tejże akcji w Małopolsce Wschodniej, aby zechcieli dodać do opisów ustroju i działalności kół także wykaz publikacji zajętego w tej akcji personelu, ponieważ ten przegląd objaśnia bliżej zakres tematów, wchodzących w ramy działalności i zainteresowań kół doświadczalnych. *Redakcja.*

„Sam jeden — mówi Wokulski o sobie — przez pół roku zarobiłem dziesięć razy więcej, aniżeli dwa pokolenia Minclów przez pół wieku. Na zdobycie tego, co ja zdobył pomiędzy kulą, nożem i tyfusem, tysiąc Minclów musiałoby się pocić w swoich sklepikach i szlafmycach. Teraz już wiem, ilu jestem wart Minclów“...

Wokulski jednak przegrywa swoje stawki życiowe, przegrywa właśnie dlatego, że ma duszę bogatą i nieprzećiętną. Czy to stanowi dla Prusa „pozytywistę“ podstawę, by go potępić? Wprawdzie dr. Szuman nazywa Wokulskiego „warjatem“ i „polskim romantykiem“, ale nawet takie określenia w oczach autora *Lalki* wartości Wokulskiego, jako jednostki o twórczej sile kulturalnej, nie obniżają. Bowiem, jak mówi przez usta Ochockiego;

„cywilizacji nie stworzyli ani filistrowie, ani geszefciarze, lecz właśnie tacy warjaci... Gdyby rozum polegał na myśleniu o dochodach, ludzie do dzisiejszego dnia byłiby małpami“...

*

Jeśli teraz zsumujemy wszystko, co już było powiedziane, musimy dojść do wniosku, że epoka pozytywizmu nie tylko nie była okresem upadku, czy zaniku kultury ziemiańskiej w Polsce, lecz dała jej bardzo ważne, nowe, wzbogacające podniety.

Nie ulega kwestii, że epigonizm romantyczny chciał pchnąć i popychać na błędne tory nasze życie społeczne.

Zapominając o prawach życia, wołał on o zupełny nawrót do przeszłości, jak gdyby teraźniejszość i przyszłość cała nie miały już nic do zrobienia, jak gdyby już nie miały im „błysnąć nowe zorze“, jak gdyby tylko sens istnienia polegał na kurczowym trzymaniu się tego, co stworzyli inni i przeżywaniu biernym dawnych wysiłków. Pozytywiści rwali się do nowego życia; zerwali też z lękiem wobec niego i mirażami epigonizmu poprzedniej epoki. Wszyscy oni godzili się z *Asnykiem*, który głosił, że

Taką, jak byłaś, nie wstaniesz z mogiły...

ale także, po pewnym okresie wahań czy błędzeń, uznali słuszność i drugiego pewnika poety:

Musisz być inną, choć będziesz tą samą!

Pozytywiści tchnęli w życie wsi nowe idee, a wychodząc z założenia, że wieś stanowi rdzeń kultury narodowej, dążyli do tego, by i w życiu miasta jej charakter wyraźnie się zaznaczał. Chcieli wprawdzie, by miasto było głową organizmu narodu, ale na wsi widzieli serce Polski.

Warszawa — Brok n. B.

Zygmunt Szweykowski.

koloidowych na rozwój korzeni roślin", Doświadczalnictwo Rolnicze, Warszawa.

Rok 1929. 6) Prof. Dr. B. Niklewski — „Wyniki doświadczeń polowych wykonanych w Kołach doświadczalnych w Wielkopolsce w r. 1927/28", Poradnik Gospodarski, Poznań. — 7) Prof. Dr. B. Niklewski — „Adco, syntetyczny obornik" — Poradnik Gospodarski, Poznań. — 8) Prof. Dr. B. Niklewski — „Komunikat I", Poradnik Gospodarski, Poznań. — 9) Prof. Dr. B. Niklewski — „Wpływ kompostowania i pielęgnacji posiewnej na produkcję zbóż", Doświadczalnictwo Rolnicze, Warszawa.

Rok 1930. 10) Prof. Dr. B. Niklewski — „Jak można obniżyć koszt produkcji rolnej?", Gazeta Rolnicza, Warszawa. — 11) Prof. Dr. B. Niklewski — „O polowej uprawie fasoli", Rolnik, Lwów. — 12) Prof. Dr. B. Niklewski — „O sposobach obniżenia kosztów produkcji rolnej", Rolnik, Lwów. — 13) Prof. Dr. B. Niklewski — „Materiał organiczny, jako środek nawozowy", Doświadczalnictwo Rolnicze, Warszawa. — 14) Dr. Jan Wójciechowski — „O uchodzeniu amoniaku z soli amonowych w glebie", Doświadczalnictwo Rolnicze, Warszawa. — 15) Prof. Dr. B. Niklewski i inż. J. Dmochowski — „O porze wysiewu soli potasowej na oziminy", Doświadczalnictwo Rolnicze, Warszawa.

Rok 1931. 16) Prof. Dr. B. Niklewski i inż. J. Dmochowski — „Nawożenie ozimin ze szczególnym uwzględnieniem kwestii azotowej w świetle doświadczeń polowych wykonanych w Wielkopolsce w latach 1926—1930", Doświadczalnictwo Rolnicze, Warszawa. — 17) Prof. Dr. B. Niklewski — „O sprawności gleby i o nawozie organicznym", Gazeta Rolnicza, Warszawa. — 18) Prof. Dr. B. Niklewski — „Wpływ ciał koloidowych obornika na rozwój korzeni roślin", Doświadczalnictwo Rolnicze, Warszawa. — 19) Prof. Dr. B. Niklewski — „Nawozy organiczne w świetle najnowszych badań", Gazeta Rolnicza, Warszawa. — 20) Prof. Dr. B. Niklewski i R. Zwierchowski — „Wstępne badania nad stosowaniem środków tępienia much w oborniku", Czasopismo Lekarskie, Warszawa.

Rok 1932. 21) Prof. Dr. B. Niklewski — „Jak nawozić buraki cukrowe, wobec ograniczonej produkcji", Azot, Tarnów. — 22) Prof. Dr. B. Niklewski — „Nawożenie jęczmienia browarnego", Azot, Tarnów. — 23) Prof. Dr. B. Niklewski — „Czy obornik wystarcza na całkowite pokrycie potrzeb nawozowych roślin", Azot, Tarnów. — 24) Prof. Dr. B. Niklewski — „Oszczędność przy uprawie zbóż", Plon, Środa. — 25) Prof. Dr. B. Niklewski i inż. J. Dmochowski — „Produkcja jęczmienia w świetle doświadczeń Wielkopolskiego Związku Kół Doświadczalnych z lat 1926—1932", Wydawnictwo Związku Wytwórców Jęczmienia Browarnego Zachodniej Polski w Poznaniu, Nr. 2. — 26) W. Kluczyński — „O warunkach nityfikacji w różnych obornikach", Doświadczalnictwo Rolnicze, Warszawa. — 27) Prof. Dr. B. Niklewski — „Organizacja rolnictwa w dobie kryzysu", Gazeta Rolnicza, Warszawa. — 28) Prof.

Dr. B. Niklewski — „W sprawie stosowania kompostów przy uprawie zbóż", Doświadczalnictwo Rolnicze, Warszawa. — 29) Inż. H. Marchwicki — „W sprawie oceny „gorącej" fermentacji obornika", Doświadczalnictwo Rolnicze, Warszawa.

Rok 1933. 30) Inż. M. Niklewski — „Wpływ uprawy łubinu na organizację i dochodowość gospodarstwa rolnego", Gazeta Rolnicza, Warszawa. — 31) Prof. Dr. B. Niklewski — „Sprawozdanie z działalności Wielkopolskiego Związku Kół Doświadczalnych za rok 1931", Puławy. — 32) Prof. Dr. B. Niklewski — „Ostatnie badania nad nawozami organicznymi", Gazeta Rolnicza, Warszawa.

Rok 1934. 33) Prof. Dr. B. Niklewski — „O ciałach wzrostowych roślin", Rolnik, Lwów. — 34) B. Niklewski (junior) — „O ciałach redukujących w kompostach", Doświadczalnictwo Rolnicze, Warszawa. — 35) Prof. Dr. B. Niklewski — „Nawozy organiczne", Pamiętnik IV. Zjazdu Fachowo-Rolniczego, Warszawa. — 36) Inż. L. Mielecki — „Wpływ soli potasowych na rozwój korzeni roślin", Doświadczalnictwo Rolnicze, Warszawa. — 37) Prof. Dr. B. Niklewski — „Czy możemy określić potrzeby nawozowe gleb przy pomocy metod laboratoryjnych?", Poradnik Gospodarski, Poznań. — 38) Prof. Dr. B. Niklewski — „O biologicznie czynnej próchnicy", Roczniki Nauk Rolniczych i Leśnych, Poznań. — 39) Prof. Dr. B. Niklewski — „Próchnica nawozów organicznych", Rolnik, Lwów. — 40) Prof. Dr. B. Niklewski i Inż. L. Mielecki — „Sprawozdanie z działalności Wielkopolskiego Związku Kół Doświadczalnych w Poznaniu za rok 1932", Lwów. — 41) Prof. Dr. B. Niklewski i Inż. L. Mielecki — „Sprawozdanie z działalności i wyników doświadczeń polowych Wielkopolskiego Związku Kół Doświadczalnych w Poznaniu za rok 1933", Puławy. — 42) Prof. Dr. B. Niklewski — „Nawożenie azotowe buraków cukrowych", cz. I, Uprawa Roślin i Nawożenie, Poznań.

Rok 1935. 43) Prof. Dr. B. Niklewski — „Nawożenie azotowe buraków cukrowych", cz. II, Uprawa Roślin i Nawożenie, Poznań. — 44) Prof. Dr. B. Niklewski i Inż. L. Mielecki — „Sprawozdanie z działalności i wyników doświadczeń polowych Wielkopolskiego Związku Kół Doświadczalnych w Poznaniu za lata 1926—1930", Lwów. — 45) Prof. Dr. B. Niklewski — „Czego nas uczą najnowsze badania nad obornikiem i kompostami", Gazeta Rolnicza, Warszawa. — 46) Inż. Z. Kęszycki — „Badania siły ssącej pszenic", Roczniki Nauk Rolniczych i Leśnych, Poznań. — 47) Prof. Dr. B. Niklewski — „Podstawy naukowe gospodarki próchnicowej", Pamiętnik V. Zjazdu Fachowo-Rolniczego, Warszawa. — 48) Prof. Dr. B. Niklewski — „Nawożenie fosforowe buraków", Warszawa. — 49) Prof. Dr. B. Niklewski i inż. H. Marchwicki — „O zasiewach jesiennych pszenicy i żyta", Komunikat Nr. 1. Wlkp. Zw. Kół Doświadczalnych. — 50) Prof. Dr. B. Niklewski — „Obornik podstawą kultury roli", Komunikat Nr. 2. Wielkopolskiego Związku Kół Doświadczalnych.

ZIEMIAŃSKOŚĆ I SZTUKA POLSKA

I

Trojakie związki łączą ziemiaństwo ze sztuką. Warstwa ziemiańska wydaje artystów, ziemianin bywa mecenasem sztuki, życie ziemiaństwa podsuwa artystom tematy.

Te trzy związki ze sztuką różnie się zadzierzgiwały w naszej historii.

Szlachcicowi wieków ubiegłych nie wypadało imać się pracy ręcznej, stawianej na równi z rzemiosłem. Wojował, politykował i gospodarzył, niekiedy chwycił za pióro. Tym zawodom oddawał się z zamięłowaniem i umiejętnością. Ale nie pielegnował i nie potrzebował sztuk plastycznych. Toteż społeczeństwo, które Żółkiewski i Chodkiewicz, Ostroróg, Modrzewski i Kołłątaj, Kochanowski, Sęp-Szarzyński, Morstin, Potocki i Krasicki postavili blisko szczytów kultury, nie wydało ani Tycjanów, Dürerów, Rembrandtów czy Welaskezów, ani Clouet'ów, czy Poussin'ów. Na te wyżyny wdarł się za Polski Przedrozbiorowej jeden jedyny mieszczański mistrz krakowski — Wit Stwos. Polak, czy Niemiec, trudno dociec, ale polski artysta niemal w tym samym stopniu, w jakim niemieckim stał się Daniel Chodowiecki. Przez czterysta lat czekała po nim Polska na nowy, równie wysoki wzlot twórczości.

Jałowo było w Polsce z twórczością, niezbyt świetnie z mecenasostwem sztuki. Na szerszą skalę mecenasuje sztuce dwór królewski za ostatnich Jagiellonów i za Stanisława Augusta. Popierają malarstwo Zygmunt III, Sobieski i Sasi. Za przykładem królów idą poszczególni magnaci: Szydłowiecki, Jan Zamoyski, Wolski, Stanisław Jabłonowski, Firleye. Mecenasostwo to nie dociera do szerszych warstw. Życie miejskie, które w Niderlandach dawało takie mocne oparcie malarstwu, nie rozwijało się bujnie. Obojętność szlachty wyganiała zagranicę talenty, jak Jana Ziarnko, sztycharza z końca XVI wieku, głośnego w Paryżu i we Włoszech (jako Le Grain, lub Grano, z dodatkiem zawsze Polonus).

Przesąd zdusił także niewątpliwie i w obrębie warstwy szlacheckiej niejedne zdolności, może duże talenty, może niestety genjusza.

Bo szlachcic umiał malować, gdy go do tego zmusiły złe losy, jak to było z Arjanami, braćmi Lubienieckimi, Teodorem (Bogdanem) ur. 1653 i Krzysztofem (1659—1729). Jeden w Berlinie, a drugi w Amsterdamie zdołali sobie zapewnić poczesne miejsce wśród majstrów malarskiego rzemiosła.

Mecenasował szlachcic chętniej architekturze i rzeźbie. Fundował kościoły, kazał stawiać zamki i dwory, kuć w marmurze i odlewać w bronzie nagrobki. Dom wyścielał szpalerami, lub zdobycznymi wschodnimi makafami, „lanczaftów" nie zbierał. Zamawiał conajwyżej